

Kazimierz Dziewoński

Miasta Pomorza i zagadnienie zabytków urbanistycznych na Pomorzu

Ochrona Zabytków 7/4 (27), 221-235

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTEKÓW

ROK VII

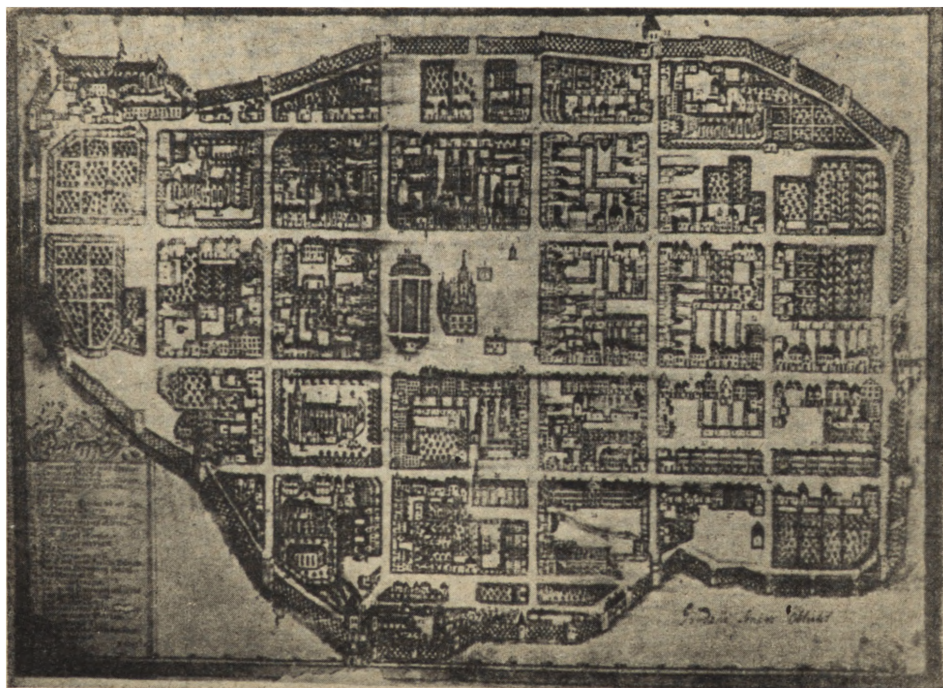
NR 4 (27)

MIASTA POMORZA I ZAGADNIENIE ZABYTEKÓW URBANISTYCZNYCH NA POMORZU

KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI

W krótkim artykule poświęconym problematyce jednego regionu trudno zajmować się ogólnymi zagadnieniami zabytków i ich ochrony. Niemniej z konieczności należy poświęcić kilka słów ogólnej charakterystyce zabytków urbanistycznych, przeciwstawiając je innym rodzajom zabytków, a w szczególności zabytkom architektonicznym ze wszystkich najbardziej do nich zbliżonym. Charakterystyka taka pozwoli najpierw na określenie typów zabytków, z którymi mamy do czynienia na Pomorzu, a następnie, po zapoznaniu się z ich obecnym stanem, na sformułowanie programu względnie zasad ich ochrony i użytkowania oraz ewentualnej rekonstrukcji.

I. Określenie zabytku urbanistycznego. Za zabytek urbanistyczny uważamy w zasadzie układ przestrzenny całego osiedla (a więc zarówno miasta jak i wsi) lub jego funkcjonalnie wyodrębnionej części, powstały



Ryc. 224. Plan Chełmna — układ szachownicowy z XVIII w. (wg Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen).

w wyniku przemian dziejowych a stanowiący zamkniętą kompozycję plastyczną o dużej wartości historycznej lub artystycznej. Przez użycie terminu „układ przestrzenny“ w miejsce najczęściej stosowanego „planu“ wyraźnie podkreślamy trójwymiarowy charakter zabytków urbanistycznych. Słowo „plan“ sugeruje bowiem kompozycję płaską względnie odwzorowanie układu bryłowego na płaszczyźnie.

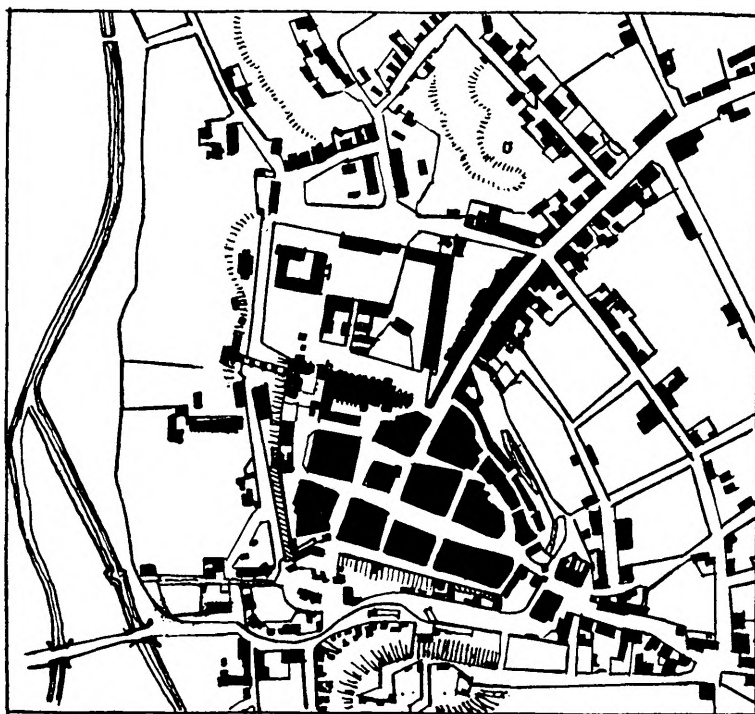
W myśl powyższej definicji pojedynczy budynek nawet najwartościowszy nie jest zabytkiem urbanistycznym; zabytkiem takim może być dopiero zespół budynków, spełniających określoną funkcję w ramach osiedla i posiadających wspólną kompozycję plastyczną.

W konsekwencji swojej złożoności zabytek urbanistyczny silniej od innych zabytków odbija etapy rozwoju społecznego zarówno od strony sił wytwórczych jak i stosunków produkcji oraz całej nadbudowy ideologicznej. Układ przestrzenny osiedla w chwili powstania reprezentuje i odzwierciedla konkretny etap rozwoju społecznego. Stanowiąc jednak złożony zespół różnorodnych budowli lub innych trwałych inwestycji służy następnie zaspokojeniu potrzeb następnym formacji społeczno-gospodarczych. Wykorzystanie takie nie pozostaje oczywiście bez wpływu i śladu na samym zabytku. Dokonuje się adaptacja już istniejącego układu do nowych potrzeb. W rezultacie zabytki urbanistyczne z reguły zmieniają się i jakby „narastają“ w czasie. Forma ich nie pozostaje czysta — nadana im jednorazowo; z samej swej istoty ulegają one stałym przemianom treści oraz modyfikacjom formy.

Czynnikami stałym jest tutaj jedynie pewna nader abstrakcyjna i ogólna zasada przestrzennego powiązania różnorodnych, w rzeczywistości różnych co do funkcji i czasu powstania, stale przy tym zmieniających się elementów, takich jak budynki wszelkich typów, budowle inżynierskie, urządzenia uliczne (naziemne i podziemne), różne typy zieleni itp.

Powyższe uwagi przynajmniej częściowo wyjaśniają trudności na jakie napotykamy w praktyce w pracy nad ochroną zabytków urbanistycznych. Uchwycić istotę kompozycji przestrzennej, która podlega ochronie, nie jest rzeczą łatwą. Niejednokrotnie trzeba przy tym decydować, czy nowowprowadzane elementy, np. odbudowa, przebudowa, rozbudowa lub budowa zupełnie nowych budynków zachowuje lub nawet twórczo rozwija i wzbogaca powstałą historycznie kompozycję, czy też przeciwnie, niszczy ją i przekreśla.¹ Ponieważ układ przestrzenny każdego osiedla jest przy tym wynikiem procesu historycznego — trzeba dodatkowo ustalać czy posiada on tego rodzaju wartości kulturalne i społeczne względnie gospodarcze, by uznać go za zabytek i zachowywać. Sprawa jest łatwa, gdy układ taki jest świadkiem wielkiej przeszłości historycznej, względnie doskonałym lub niezwykłym osiągnięciem plastycznym — staje się jednak trudniejsza, gdy zachowany układ nie posiada wybitnych wartości a jego metryka historyczna nie jest ani należycie opracowana ani w pełni wyjaśniona. Z samej istoty, z abstrakcyjnego charakteru zabytku urbanistycznego wynika konieczność należytej jego inwentaryzacji oraz naukowej analizy i oceny.

¹ Należy podkreślić, iż cały czas mówimy tu o zabytkach urbanistycznych w obrębie których mogą się znajdować (lecz nie muszą) zabytki architektoniczne, rzeźbiarskie, sztuki ogrodniczej lub inne. Ochrona tych ostatnich jest odrębnym zagadnieniem, wyrastającym poza obręb problematyki zabytków urbanistycznych. Temat niewątpliwie urbanistyczny, jakim jest ukształtowanie otoczenia budynków zabytkowych, należy w zasadzie do problemów ochrony zabytków architektonicznych, a tylko w wypadku położenia w obrębie zabytkowego układu urbanistycznego do ochrony tego ostatniego.

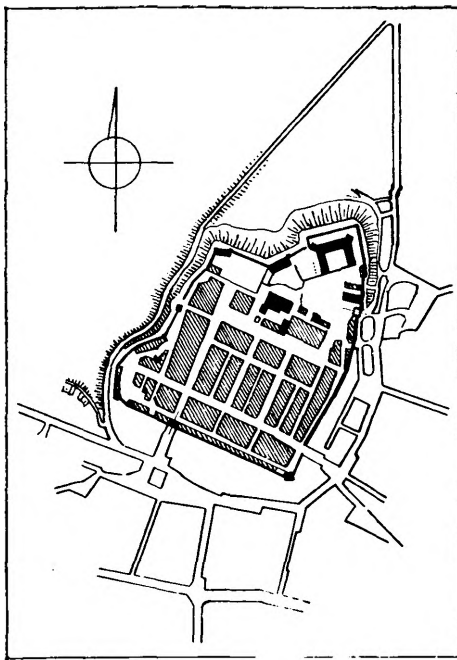


Ryc. 225. Plan Kwidzyna z pocz. XIX w. (wg „Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen“).

II. Urbanistyka zabytkowa Pomorza. Stan poznania zabytków urbanistycznych Pomorza nie przedstawia się niestety dobrze. Opracowania niemieckie oparte były na mniej lub więcej świadomym negowaniu gospodarczego i kulturalnego wkładu Słowian w zagospodarowaniu tych ziem. Przy niezwykle wulgarnym i w zasadzie błędnym wiązaniu pochodzenia określonych form artystycznych z narodowością doprowadziło to do zlekceważenia budownictwa romańskiego oraz renesansowego i barokowego w inwentarzach zabytków opracowanych dla Prus Królewskich i Książęcych (Prus Zachodnich i Wschodnich — według nomenklatury administracyjnej z końca XIX wieku) oraz, choć w mniejszym stopniu, również w inwentarzach Pomorza Zachodniego (Środkowego i Wschodniego według nazewnictwa niemieckiego). Starsze stosunkowo obiektywniej opracowane inwentarze nie zawierają przy tym dokładniejszej analizy rozwoju układu przestrzennego miasta, natomiast nowsze są bardziej tendencyjne i mniej wiarogodne.

Opracowania monograficzne czy to historii politycznej i gospodarczej poszczególnych miast, czy to analizy ich układu przestrzennego wykazują analogiczne braki. Nauka polska natomiast w odniesieniu do Pomorza interesowała się do roku 1939 głównie dziejami politycznymi, niewiele tylko uwagi poświęcając historii kultury materialnej, a w jej ramach rozwojowi miast pomorskich i ich układów przestrzennych.

Prace powojenne nie potrafiły dotąd odrobić tych dawnych zaniedbań. W rezultacie uwagi dotyczące charakteru i rozmieszczenia zabytków urbanistycznych



Ryc. 226. Plan Pasieka (wg „Städtebau“, 1908).

na Pomorzu mogą wskazać jedynie na problematykę badawczą, natomiast nie mogą rościć sobie pretensji do należytej udokumentowanej syntezy poglądów. Oparte są one z konieczności na materiałach przeglądowych zaczerpniętych z map topograficznych (w skali 1 : 25000 i 1 : 100000 z niemieckich inwentarzy zabytków (pochodzących w znacznej większości sprzed roku 1914) oraz z niektórych polskich i niemieckich publikacji monograficznych.

Jak powszechnie wiadomo układ przestrzenny znakomitej większości miast na ziemiach polskich ukształtował się w swych zasadniczych elementach w średniowieczu (i to głównie w okresie od poł. XIII do poł. XVI w.). Tylko nieliczne miasta powstały później w dobie schyłkowego feudalizmu. W okresie kapitalizmu obok pewnej liczby miast przemysłowych, tylko w większych miastach zachodziły zasadnicze zmiany granic terytorialnych i układu przestrzennego mimo, iż treść

gospodarcza i społeczna wszystkich miast uległa zasadniczej zmianie.

Dla ilustracji można zacytować dane zestawione przez H. Friederichsa (Das deutsche Städtebuch, t. 1, wyd. w r. 1939) dla terenu Prus Wschodnich (a więc dla obszaru częściowo wykraczającego poza obecne granice państwa polskiego). Otóż do poł. XVI w. statut miejski na tym obszarze otrzymało 56 miast, w okresie następnym do poł. XVIII w. 21 miast (w zasadzie na obszarach poprzednio niezasiedlonych puszczy pogranicznych), zaś jeszcze później w okresie kapitalizmu tylko 1 miasto.

W podstawowych typach planów miast istnieją jednak różnice regionalne, wynikające bądź ze szczególnych funkcji miast danego terenu, bądź z różnic przebiegu procesu historycznego na poszczególnych ziemiach. W przeciwstawieniu do pozostałych ziem polskich, na Pomorzu można wskazać na dwa odrębne regiony, posiadające swoiste właściwości w układzie przestrzennym miast. Są to Pomorze Zachodnie, (obejmujące w zasadzie tereny dzisiejszego województwa szczecińskiego i większość powiatów województwa koszalińskiego) oraz Pomorze Wschodnie łącznie z Warmią i Mazurami (obejmujące w zasadzie tereny woj. gdańskiego, olsztyńskiego oraz częściowo bydgoskiego i koszalińskiego).

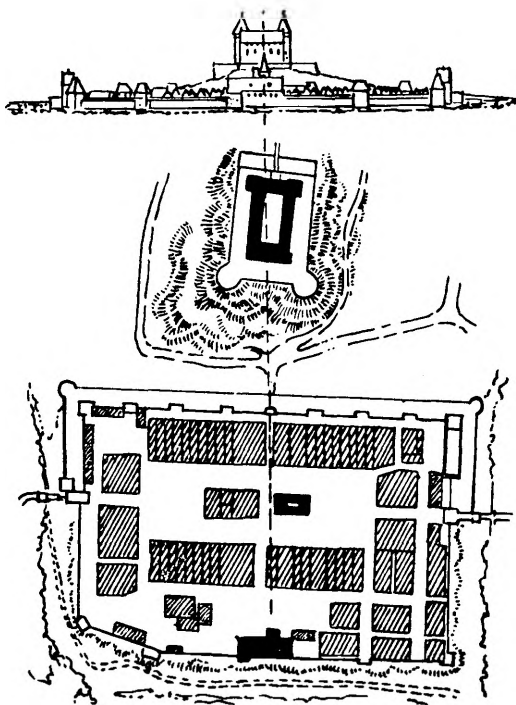
Z jednej strony miasta Pomorza Zachodniego, znajdujące się do XVII w. we władaniu książąt szczecińskich a następnie pod panowaniem szwedzkim, nie uległy na ogół w wielkim procesie lokacji i uzyskiwania pełnego miejskiego statutu prawnego tak wyraźnej konsolidacji i koncentracji przestrzennej jak na pozostałych ziemiach polskich. Nawet w wypadku powstania odrębnego

członu lokacyjnego — pozostałe elementy zespołu grodowego nie zanikały tutaj, lecz utrzymywały się nadal i z czasem zespały z nim w jednolitą całość. Wielonarodowościowa struktura miasta w tym wypadku sprzyjała utrzymaniu i przetrwaniu dawnych elementów osadniczych.

Również odmiennie jak na pozostałych ziemiach polskich kształtowały się miasta na terenach feudalnego państwa krzyżackiego. Tutaj na odwrót niż na Pomorzu Zachodnim proces koncentracji związany z lokacją miast średniowiecznych przebiegł znacznie ostrzej i wyraźniej niż gdzie indziej. Miasta na ziemiach krzyżackich miały funkcje i zadania militarne i to zarówno w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych. Proces konsolidacji układu przestrzennego był tu przeprowadzony świadomie celowo i bezwzględnie (świadczą o tym może likwidacja dzielnic starego Gdańska położonych na przedpolu zamku i ufortyfikowanego miasta). Elementy przedlokacyjne ulegały z reguły całkowitemu zniszczeniu, zaś silnie rozbudowany zamek stawał się główną, czasem (jak w Malborku lub Gniewie) wręcz przygniatającą swą wielkością i położeniem częścią miasta. Obwarowanie miasta właściwego ostro i zdecydowanie oddzielało miasto od jego otoczenia. Rozwijające się przeciwieństwo między miastem i wsią znajdowało w ten sposób znacznie silniejsze niż gdzie indziej odbicie w układzie miasta. Na terenach ujarzmionych ogniem i mieczem plemion pruskich zróżnicowanie to łączyło się przy tym z podziałami etnicznymi ludności.

Konsekwencje tych dwóch odmiennych dróg rozwoju występowały na jaw już w średniowieczu, w momentach konieczności powiększenia najważniejszych miast. O ile na Pomorzu Szczecińskim rozwój terytorialny miast odbywał się łatwo, niejako samorzutnie prowadząc do scalenia w obrębie miasta i jego obwarowań dawnego zespołu grodowego, o tyle na ziemiach krzyżackich rozbudowa miasta dokonuje się drogą tworzenia dodatkowych, równie zwartych jak poprzednie nowych jednostek osadniczych. Świadczyć może o tym z jednej strony Szczecin lub Stargard a z drugiej Gdańsk i Elbląg.

W wieku XVI na terenie Prus Książęcych powstaje szereg nieco odmiennych osiedli miejskich, które są wprawdzie nadal skupione dookoła placu targowego lecz zupełnie nie posiadają obwarowań (osiedla te określane są w lit. niem. nazwą „Marktflecken“)



Ryc. 227. Plan i widok Nidzicy (wg O. Kloppla, 1926).

Są one o tyle dla polskich historyków ciekawe, iż powstanie ich związane jest z kolonizacją puszczy mazurskiej i napływem ludności polskiej z Mazowsza.

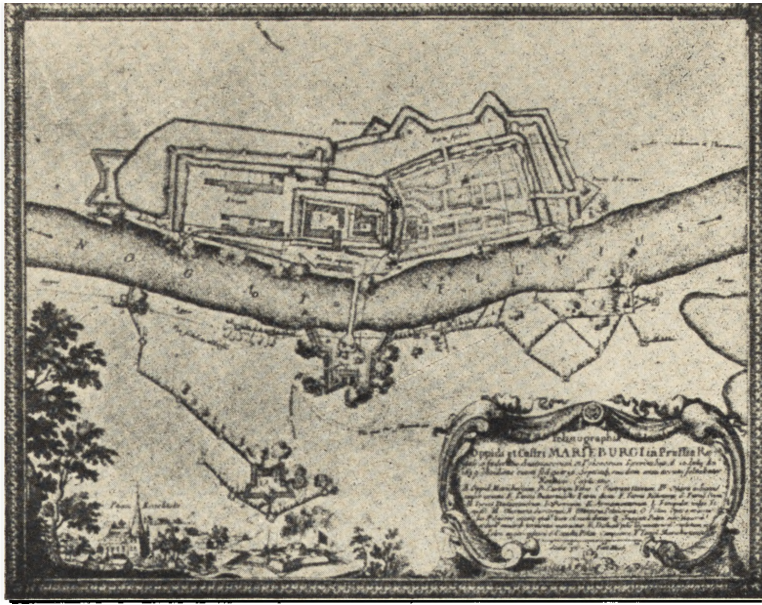
W okresie późnego feudalizmu i narastania kapitalizmu w głównych miastach Pomorza, takich jak Gdańsk, Szczecin, Elbląg, Kołobrzeg i Toruń dokonuje się dodatkowe zespolenie całości układu miejskiego przez budowę wielkich, barokowych założeń obronnych oraz w wyniku zniszczeń wojennych. Natomiast miasta mniejsze pozbawione znaczenia strategicznego rozwijają się wówczas poza murami wyłącznie przez narastanie budynków na przedmieściach wzdłuż dróg dojazdowych do właściwego miasta.

Układ wewnętrzny ośrodka miejskiego, lokowanego w średniowieczu, można sprowadzić do czterech typów: a) szachownicyowego z placem targowym i blokami zbliżonymi kształtem do kwadratu (ryc. 224), b) tzw. owalnicowego, w którym równoległe ulice prowadzące do rynku, zbiegają się przy bramach wjazdowych do miasta (ryc. 230); c) rzędowego charakterystycznego dla miast portowych, o blokach wydłużonych i ustawionych prostopadłe do rzeki i nabrzeży wyładunkowych, z placem targowym w postaci rozszerzonej ulicy (ryc. 225); oraz w miastach najmniejszych: d) placowego, gdzie bloki podporządkowane są kształtowi prostokątnego lub owalnicowego placu, stanowiącego rozszerzenie głównej drogi.

Forma układu owalnicowego na Pomorzu Wschodnim nie może (jak to wykazał E. Witt) być sprowadzana genetycznie do zabudowanego placu owalnicowego. Powstała ona w wyniku dążenia do zapewnienia równej dostępności komunikacyjnej wszystkim działkom przyrynkowym. Świadczy o tym m. in. fakt częstego występowania na terenie Prus również formy przejściowej o postaci zgeometryzowanej, w której plan czysto szachownicowy został dostosowany do ówczesnych potrzeb przez przesunięcie bramy wjazdowej do miasta z osi ulicy na środek bloku dzielącego bramę od rynku. Odmiana ta wiąże się zresztą z budową przez Krzyżaków murów miejskich o planie kwadratowym lub prostokątnym, w przeciwieństwie do tradycyjnie stosowanych na całym pozostałym terenie obwarowań bądź owalnych bądź w wyniku dostosowania się do terenu, nieregularnych, zawsze jednak o liniach płynnych, unikających zgodnie z zaleceniem średniowiecznych autorytetów sztuki budowlanej (Witruwiusz) kątowych załamania w murach.

Jeśli idzie o wielkie kompozycje przestrzenne doby baroku, to nie znajdują one odbicia w miastach Pomorza, które w tym okresie stały się terenem walk różnych państw feudalnych o panowanie nad Bałtykiem. Władcy Pomorza rezydują wówczas z reguły poza jego terenem. Jedynymi dokumentami urbanistycznymi, charakterystycznymi dla tej epoki są próby wprowadzenia jednolitej zabudowy pierzei rynku (niezachowane w Koszalinie, część pierzei rynku w Gniewie).

W okresie pełnego rozwoju kapitalizmu tereny fortyfikacji XVII i XVIII-wiecznych stają się w wielkich miastach terenem rozbudowy śródmieścia prowadzonej świadomie w przeciwstawieniu do nowych dzielnic mieszkaniowych i przemysłowych, które zajęły najłatwiej dostępne tereny i przedpola miasta dotychczas mniej lub więcej chronionego przed stałym budownictwem, zabudowując się z punktu widzenia układu przestrzennego zupełnie przypadkowo i chaotycznie. Pewne próby unifikacji całości układu miejskiego w jeden konsekwentnie przemyślany układ, realizowany zresztą tylko fragmentarycznie, przynoszą dopiero lata międzywojenne tj. schyłkowy okres kapitalizmu.



Ryc. 228. Plan Malborka z r. 1655 (wg S. Puffendorfa, 1698).

W ten sposób jedynymi wartościowszymi obiektami urbanistyki kapitalistycznej na Pomorzu są obszary dawnych obwarowań — średniowiecznych i barokowych — zajęte jeśli nie w całości to co najmniej w części na ważniejsze arterie miejskie, założenia zieleni publicznej oraz budownictwo administracyjne.

Kapitalizm stworzył jednak na Pomorzu nowy typ osadnictwa, którego założeń przestrzennych nie można całkowicie pominąć. Są to osiedla wypoczynkowe przeznaczone dla burżuazji — kąpieliska nadmorskie względnie zdrojowiska. Do stałych elementów kompozycji plastycznej osiedli tego typu należą: molo spacerowe wybiegające w morze, i promenada stanowiąca zazwyczaj główną oś osiedla oraz mniej lub więcej z nimi związane przestrzenie: dom zdrojowy, łaźienki oraz park zdrojowy.

Dla lepszego zilustrowania powyższej problematyki urbanistyki historycznej Pomorza warto omówić kilka konkretnych przykładów.

Na pierwszym miejscu należy oczywiście postawić układy przestrzenne Gdańska i Szczecina, które obrazują w pełni wszystkie fazy rozwojowe miast pomorskich. W obu miastach śródmieście obejmuje stare miasto lokacyjne oraz tereny obwarowań barokowych. O ile jednak w Szczecinie plan starego miasta zachowuje częściowy układ przedlokacyjnego zespołu grodowego i z tego powodu jest nader nieregularny i skomplikowany o tyle w Gdańsku został on całkowicie zatarty, natomiast mamy tu do czynienia z przejrzystym i konsekwentnie powiązaniem zespołem kilku miast lokacyjnych. Zniszczenie zabudowy okresu kapitalistycznego odsłaniając linię średniowiecznych obwarowań ujawniło niektóre zatarte dotąd walory kompozycji przestrzennej. Układ poziomy i pionowy ulicy Długiej i Długiego Targu włącznie z dużej wartości zabytkami architektonicznymi, stanowiącymi główne akcenty pla-

styczne t. zw. Drogi Królewskiej stwarza z niej jeden z najpiękniejszych za-
bytków urbanistycznych w Europie. Do ważnych choć mało znanych za-
bytków urbanistycznych Gdańska zaliczyć należy długi odcinek zachowanych
obwarowań barokowych, biegnących wielkim łukiem po wschodniej i połud-
niowej stronie zespołu miast średniowiecznych. Natomiast w Szczecinie z ob-
warowań barokowych pozostały jedynie fragmenty architektoniczne; powstałe
na ich miejscu szerokie bulwary miejskie łącznie z zespołem budynków uży-
teczności publicznej na wysokiej skarpie nadodrzańskiej stanowią wartościowy
zabytek urbanistyczny sztuki końca XIX i początku XX w.

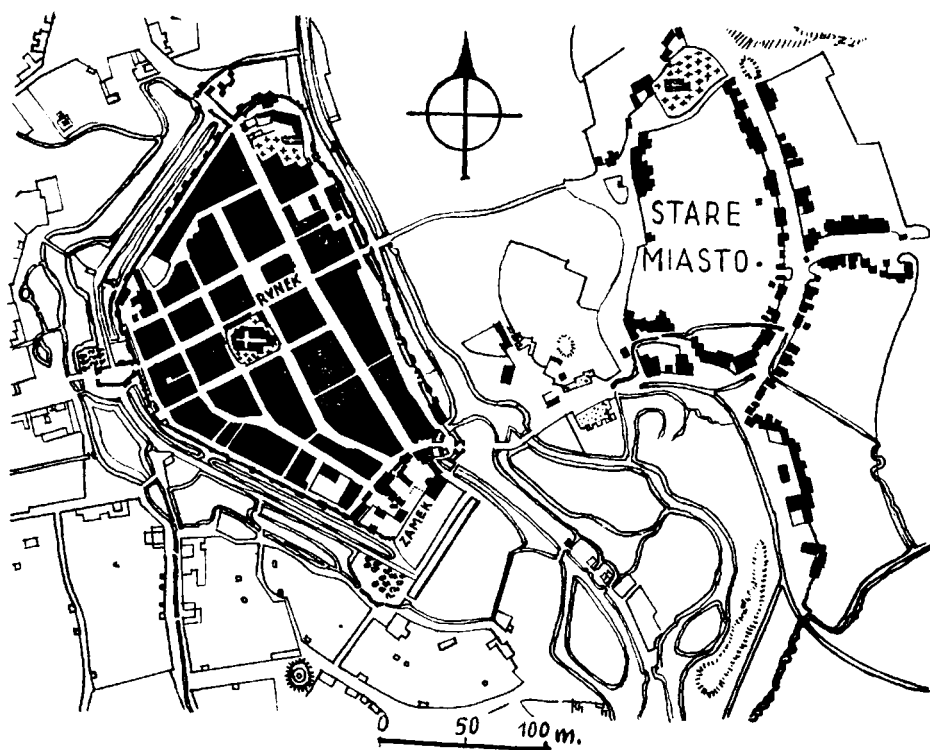
Wyjątkowej wagi zabytkiem urbanistycznym, nie mającym żadnego od-
powiednika w świecie jest zespół zamku i miasta średniowiecznego w Mal-
borku (ryc. 228). Nigdzie bowiem podporządkowanie kompozycji przestrzennej
miasta i zabudowy zespołowi zamkowemu nie zostały doprowadzone tak daleko
i tak konsekwentnie do końca. Niestety w okresie walk w r. 1945 zabudowa
mieszkaniowa miasta średniowiecznego a nawet uzbrojenie ulic uległy całko-
witemu zniszczeniu — tak, że sprawa sposobu konserwacji zabytkowego
układu właściwego miasta jest w tej chwili całkowicie otwarta.

Dobrymi przykładami silnie skoncentrowanego miasta średniowiecznego,
powstałego po całkowitym zniszczeniu układu przedlokacyjnego są Kwidzyn
(o planie „owalnicowym“), względnie Chełmno (o planie „szachownicowym“)
(ryc. 224 i 225). W obu wypadkach wielkie zespoły grodu z podgrodziami zostały
całkowicie zniszczone i porzucone, pozostając do dziś poza strefą zabudowy
miejskiej. Klasycznym przykładem w pełni skryształizowanego planu miasta
krzyżackiego (prostokątny zarys obwarowań, osiowe założenie bram wjazd-
owych, dominacja zamku nad miastem) jest Nidzica (ryc. 227). Stare miasto
Elbląga lub Pasłęk (ryc. 226) reprezentują obok Głównego Miasta w Gdańsku
typ miasta portowego o układzie prostokątnym, rzędownym.

Wśród przykładów zabytków urbanistycznych Pomorza Wschodniego, War-
mii oraz Mazur nie można pominąć Reszla. Posiada on nie tylko wyjątkowo
dobrze zachowany zespół budowli gotyckich: zamku, fary, obwarowań, mo-
stu, lecz stanowi przykład geometrycznie, częściowo nawet wbrew rzeźbie te-
renu, wyznaczonego zespołu osadniczego miasta lokacyjnego, osiedli rolnych
z nim sprzężonych oraz 110 łąnów miejskich (z ich wewnętrznymi podzia-
łami). Późna likwidacja wspólnoty gruntów miejskich (separacja przeprowa-
dzona w latach 1839—1859) oraz stałość granic administracyjnych pozwa-
lają dziś na jedyną chyba w kraju (a może nawet w Europie) rekonstrukcję
przestrzenną całego średniowiecznego zespołu osadniczego, zasadzanego cał-
kowicie od nowa (dawne zniszczone grodzisko pruskie, położone na kępie po-
środku torfowiska i jeszcze w XVII wieku nazywane Starym Reszlem znajdo-
wało się w obrębie terenów nadanych miastu w XIV wieku o dobre kilka ki-
lometrów od dzisiejszego miasta).

Plany Słupska i Kamienia Pomorskiego (ryc. 229 i 230) stanowią dobre przy-
kłady układów charakterystycznych dla Pomorza Zachodniego, w których cały
wczesnośredniowieczny zespół grodowy jest zachowany, wchodząc w funkcjo-
nalny kompleks przestrzenny miasta.

W wypadku Słupska mamy do czynienia z układem biegunowym, którego
osią jest rzeka Słupia. Po jednej stronie stary gród z podgrodziami — osadą
na Starym Mieście, po drugiej miasto lokacyjne z zamkiem w pozycji bloku-
jącej przeprawę przez rzekę.



Ryc. 229. Plan Słupska (wg J. Siedlera, 1914).

W Kamieniu Pomorskim natomiast obok niegdyś otoczonego murami miasta lokacyjnego położonego na cyplu nad Dziwną mamy obwarowane osiedle katedralne zajmujące od XII w. miejsce książęcego grodu, następnie bronione bagnami, lecz poza tym otwarte osiedle na dawnym podgrodzium oraz wzgórze z kościołem św. Mikołaja, o niewyjaśnionych funkcjach osadniczych lecz wybitnie obronnym położeniu osłaniającym miasto od wschodu. Całość układu miejskiego odcięta była w XVII i XVIII w. od ładu pasmem dodatkowych barokowych obwarowań ziemnych. Takież układ w Stargardzie (ryc. 231) uległ silniejszej integracji, gdyż jeszcze w XIII i XIV w. został objęty jednolitym szeroko zabudowanym pierścieniem podwójnych murów i fosy. Miasto składa się w tym wypadku z dwóch części rozdzielonych odnogą Iny: górnego i dolnego miasta. W mieście górnym można łatwo wyróżnić tereny dawnego grodu łącznie z podgrodzium (kościół św. Jana broniący wjazdu na podgrodzie i nieistniejąca kaplica św. Marcina naprzeciw grodu) oraz powiązane z nimi miasto lokacyjne o regularnym planie szachownicowym z częściowo zabudowanym rynkiem oraz olbrzymią budowlą gotyckiego kościoła Panny Marii.

Z zabytków Pomorza Zachodniego warto jeszcze wspomnieć o planie Suchaniana z długim sztydłowym, częściowo zabudowanym placem targowym oraz z kościołem farnym po środku rynku. Jest to klasycznie przejrzysty, dobrze zachowany układ XII względnie XIII-wiecznej osady targowej.

Kończąc ten przegląd należy stwierdzić, iż w r. 1939 założenia, które można zaliczyć do zabytków urbanistycznych Pomorza, dzieliły się na 5 grup składających się z:

1. szeregu *wczesnośredniowiecznych zespołów grodowych* zachowanych w układzie przestrzennym niektórych miast Pomorza Zachodniego bądź w całości (Kamień Pomorski, Słupsk) bądź w dużych fragmentach (Szczecin) bądź w końcu, wyjątkowo w postaci olbrzymich na ogół niezabudowanych grodzisk (Wolin).

2. *pokaźnej ilości lokacyjnych miast średniowiecznych* z dobrze zachowanym ogólnym układem miasta i najważniejszymi plastycznie budynkami oraz fragmentarycznie zachowaną zabudową mieszkaniową: częściowo gotycką, renesansową, barokową lub klasycystyczną. Obwarowania miejskie na ogół były zachowane tylko częściowo — w wyjątkowych wypadkach niemal w całości (Stargard, Pyrzyce, Malbork), niejednokrotnie część ich była utopiona w zabudowie okresu kapitalistycznego. Tereny tych miast stanowiące z reguły centrum miasta kapitalistycznego, były przy tym nadmiernie zabudowane a użytkowanie handlowe, biurowe względnie przemysłowe w większym lub mniejszym stopniu zastąpiło w budynkach zabytkowych użytkowanie dla celów mieszkaniowych. Z punktu widzenia życia ludności tereny te nie zapewniały dobrych warunków bytowych mieszkańców, zaś komunikacja kołowa napotykała na bardzo duże trudności. Zjawiska te doprowadzały do stale postępującej degradacji a nawet likwidacji zabytkowego budownictwa.

3. *typowych dla miasta kapitalistycznego zespołów śródmiejskich* założonych w wielkich miastach portowych na terenach fortyfikacji barokowych. Założenia te wobec oporu prywatnych właścicieli gruntów z reguły nie były konsekwentnie przeprowadzone i w rezultacie miały charakter fragmentaryczny.

4. *kilkunastu osiedli uzdrowiskowych* o mniej lub więcej konsekwentnie założonym planie i zabudowie, rozsianych wzdłuż wybrzeży Bałtyku.

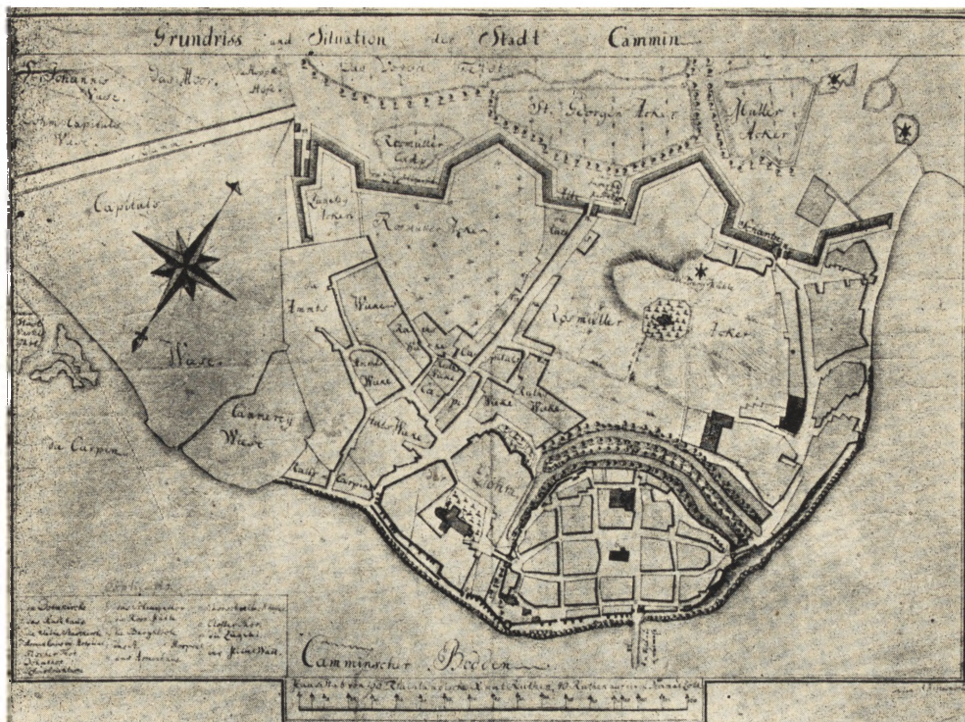
5. *olbrzymiej liczby osiedli wiejskich* o bliżej nieustalonej wartości historycznej i plastycznej.

III. Zniszczenia wojenne miast Pomorza i zagadnienia konserwatorskie. Zasób zabytków urbanistycznych Pomorza został w czasie II wojny Światowej poważnie uszczuplony. Wyrządzone szkody albo wynikają bezpośrednio z działań wojennych albo z szybko postępującej dekapitalizacji wynikającej z opuszczenia, zmiany użytkowania, braku remontów lub doraźnie a bezmyślnie prowadzonej rozbiórki.

Największe szkody poniosły silnie skoncentrowane i gęsto zabudowane ośrodki śródmiejskie — dawne miasta lokacyjne. Tu z reguły zniszczenia w czasie walk, względnie zawalenie się z braku konserwacji jednego budynku powodowało również zniszczenie budynków przyległych. Stopień zniszczenia waha się od 25 do 100%. Ośrodków miejskich zupełnie nie zniszczonych w czasie wojny i zachowanych w całości na terenie Pomorza właściwie nie ma.

O ile największe szkody poniosły zabytkowe zespoły budownictwa mieszkaniowego, o tyle uzbrojenie ulic w przewody podziemne i nawierzchnie uległo tylko częściowemu zniszczeniu a dziś stanowi najważniejszy argument gospodarczy za zabudową tych terenów na starej siatce ulicznej.

Ogólnie rzecz biorąc, na Pomorzu mamy obecnie do czynienia z dwoma wypadkami: albo zniszczenia są lokalne, a zagadnienie sprowadza się do zagospodarowania terenu dzielnicy zabytkowej (o czym później) i wykonania pewnej ilości plomb w zabytkowej zabudowie, albo zniszczenie obejmuje nader poważne obszary, niejednokrotnie całą dzielnicę. Zagadnienie zabudowy plombowej stanowi właściwie problem konserwacji względnie rekonstrukcji zabytków architektonicznych a nie urbanistycznych. Z tego ostatniego punktu widzenia właściwie wystarczy, by odbudowywane budynki w swym ogólnym zarysie dostosowywały się do kompozycji przestrzennej historycznej całości, by się z niej nie wyłamywały.



Ryc. 230. Plan Kamienia Pomorskiego z pocz. w. XVIII, układ owalnicowy (ze zbiorów Muzeum w Szczecinie).

Pomijając jednak te miasta, w których usunięcie śladów zniszczeń na terenie dzielnic zabytkowych ogranicza się do odbudowy pojedynczych budynków, należy zająć się bliżej problematyką obszarów, na których zniszczenia są tak duże, iż zagadnienie sposobu ich użytkowania i zabudowy, a nawet wykorzystania sieci ulicznej może być przedmiotem dyskusji. W tych bowiem wypadkach zagadnienie zmian w dotychczasowym układzie przestrzennym jest gospodarczo stosunkowo łatwe do przeprowadzenia, a zatem realnie możliwe.

Z urbanistycznego punktu widzenia należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jakie funkcje spełniał dotychczas dany obszar w organizmie całego miasta a jakie ma spełniać w przyszłości. W interesujących nas typowych na Pomorzu wypadkach należy zdecydować, czy miasto lokacyjne ma nadal pozostać głównym ośrodkiem śródmiejskim, czy nie. Na pierwszy rzut oka zagadnienie to jest proste — zachowane uzbrojenie terenu, dostępność komunikacyjna, wyrażająca się w koncentrycznym układzie dróg w stosunku do miasta średniowiecznego, przesądzają sprawę na rzecz pozostawienia mu nadal funkcji śródmiejskiej. W rzeczywistości jednak istnieją poważne argumenty przeciw przyjęciu takiego rozwiązania. W wielu wypadkach, w których dworzec kolejowy jest bardziej odległy od miasta lokacyjnego (ponad 500 m) już w okresie przedwojennym a nawet wcześniej zaczął się proces przesuwania centrum miasta na obszary bardziej zbliżone do dworca. Proces ten w wyniku zniszczeń został znakomicie przyspieszony. W momencie, w którym trzeba

było stworzyć dla miasta ośrodki zastępcze, (co najmniej prowizoryczne) wybierano z reguły tereny pomiędzy miastem średniowiecznym a dworcem, których zabudowa, luźniejsza i bardziej ogniotrwała od zabudowy zabytkowej — lepiej przetrwała wojnę. W następnych latach taki nowy ośrodek miejski wzmacniał się poprzez nowe budownictwo, które uciekało z terenów technicznie nieprzygotowanych (nieodgruzowanych) i wymagających, w rezultacie postulatów władz konserwatorskich, nakładów dodatkowej pracy i kosztów zarówno na dokumentację jak i w samym procesie budowy.

Z tym ostatnim zagadnieniem trzeba się liczyć nawet w wypadku decyzji odbudowy ośrodka śródmiejskiego na dawnym miejscu. Odbudowa taka bowiem w praktyce napotyka na duże trudności, a im bardziej przewleka się w czasie, tym są one większe. Z tego względu, jeśli decydujemy się na odbudowę śródmieścia na terenie zabytkowym, należy uczynić wszystko, by przyspieszyć jego odbudowę. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest szybkie ustalenie wymagań władz konserwatorskich oraz unikanie zwłoki w opracowaniu dokumentacji technicznej. Należy pamiętać, że opóźnianie dokumentacji budowy może łatwo doprowadzić do ostatecznej i nieodwracalnej lokalizacji nowego śródmieścia na innych terenach przekreślając równocześnie możliwości odbudowy na dawnym miejscu.

Oczywiście w takich wypadkach pozostaje jeszcze alternatywa odbudowy starego miasta jako jednej z kilku dzielnic mieszkaniowych. Rozwiązanie takie jest nawet technicznie łatwiejsze zwłaszcza z punktu widzenia realizacji postulatów konserwatorskich. Należy jednak sprawdzić czy ustalone podstawy rozwojowe danego miasta, jego funkcje miastotwórcze zapewniają rozwinięcie w najbliższych latach odpowiedniej wielkości budownictwa mieszkaniowego. Odbudowa ośrodka średniowiecznego jako dzielnicy czysto mieszkaniowej wymaga bowiem z reguły budowy 1000—3500 izb mogących pomieścić w dzisiejszych warunkach od 1500—5000 mieszkańców. W mniejszych miastach tylko w wypadku powstania dużego i ważnego gospodarczo zakładu przemysłowego można w najbliższym dziesięcioleciu przewidywać budownictwo tej skali.

Istnieje oczywiście możliwość całkowitej rezygnacji z odbudowy zabytku i zamienienia go w należycie zabezpieczony i urządzony obiekt muzealno-turystyczny. W wypadku jednak zabytku urbanistycznego decyzja taka musi wiązać się z zagospodarowaniem terenu jako obszaru zieleni publicznej. Rozwiązanie tego rodzaju — dotychczas u nas nie stosowane — posiada pewne cechy atrakcyjne. Jest ono tanie i proste w realizacji oraz umożliwia pełne zbadanie naukowe danego obiektu. Wadą jego będzie w razie realizacji bieżący koszt utrzymania. W małym mieście obiekt turystyczny — założenie zielone tak dużych rozmiarów z reguły przekroczy miejscowe potrzeby oraz możliwości finansowe. Stąd rozwiązanie takie może znaleźć zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do zabytków o bardzo dużej wartości, względnie tam, gdzie obszar zabytkowy nie jest zbyt duży w stosunku do całości terenów miejskich, a więc w zasadzie w wielkich miastach. Natomiast powinno ono — choćby przejściowo — być stosowane w tych wypadkach, w których pełne zbadanie obszaru miasta metodami archeologicznymi, wymagającymi wieloletniej pracy, jest podstawowym postulatem nauki. Należy je zawsze stosować do dotąd niezabudowanych obiektów wczesnohistorycznych — grodzisk, cmentarzysk itd. We wszystkich tych wypadkach należy jednak być ostrożnym w zdrzewianiu terenu, gdyż może ono równie silnie utrudniać badania naukowe jak bu-

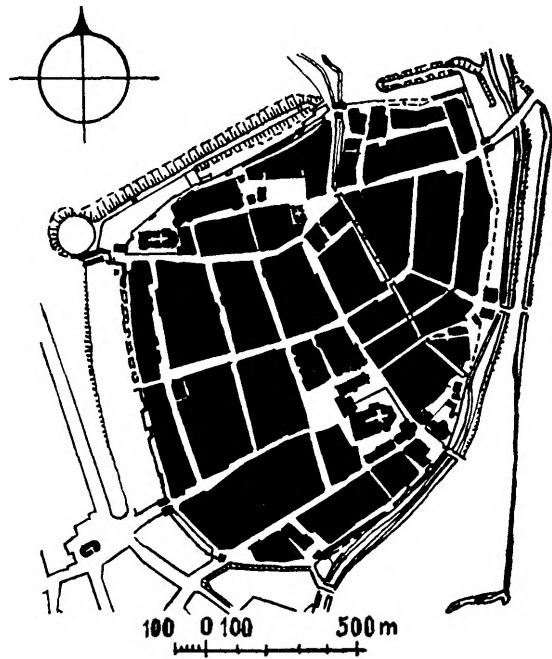
dynki. Dla przykładu podaję iż moim zdaniem, można by takie rozwiązanie zastosować zarówno w Malborku, gdzie na terenie miasta zachowały się poza murami tylko dwa obiekty: ratusz i kościół farny, a zniszczeniu uległy nie tylko domy lecz i uzbrojenie uliczne, jak i w niektórych fragmentach Stargardu. Rozwiązanie to powinno być zastosowane również do części obszaru Starego Miasta w Szczecinie, w którym zbadanie archeologiczne olbrzymiej warstwy kulturowej z okresu wczesnego średniowiecza posiada zasadnicze znaczenie z punktu widzenia naukowego poznania okresu kształtowania się naszej państwowości.

Ustalenie przyszłych funkcji dzielnicy lub obszaru zabytkowego nie wyczerpuje aktualnych zagadnień ochrony zabytków urbanistycznych. Ustalenie takie stanowi tylko punkt wyjściowy dla opracowania programu i planu zagospodarowania obszaru zabytkowego.

Na tym etapie prac na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie inwentaryzacji i naukowej dokumentacji zabytków danego miasta. Opracowania powinny objąć nie tylko obecny kształt zachowanych elementów zabytkowych, lecz również obiekty zniszczone oraz historyczne przemiany całości oraz poszczególnych elementów. Idzie bowiem zarówno o zestawienie zachowanych wartości jak o ustalenie zakresu i skali zamierzonych rekonstrukcji.

Należy jednak przestrzec przed zbyt pochopnym podejmowaniem wielkich rekonstrukcji zabytków średniej lub zgoła pomniejszej wartości. Z wyjątkiem zespołów urbanistycznych bardzo wysokiej wartości, jak na przykład ciągu Drogi Królewskiej i otoczenia kościoła Mariackiego w Gdańsku, należy ograniczać rekonstrukcję do obiektów odgrywających dominującą rolę w układzie przestrzennym miasta, pamiętając jednak przy tym, że dominanta urbanistyczna może nawet zmienić swój kształt bez uszczerbku dla układu i harmonii całości. Tak daleko posunięta ostrożność jest potrzebna ze względu na skalę zadań oraz ilość zabiegów konserwatorskich potrzebnych dla uratowania, zabezpieczenia i zagospodarowania jeszcze istniejących niejednokrotnie wysokiej wartości zabytków urbanistycznych i architektonicznych Pomorza.

Ustalenie zachowanych i przeznaczonych do rekonstrukcji obiektów stwarza podstawę dla projektowania uzupełnień potrzebnych zarówno dla wykonania programu wynikającego z ustalonych już funkcji jak i z plastycznego punktu widzenia. W projektowaniu nowej zabudowy należy uważać, by przy za-



Ryc. 231. Plan Stargardu (wg J. Siedlera, 1914).

chowaniu istoty historycznej kompozycji przestrzennej zapewnić mieszkańcom zdrowe i wygodne warunki życia. Spełnienie tego postulatu wymaga rozluźnienia zabudowy oraz w wielu wypadkach zwiększenia odstępów między budynkami. Jeśli to niemożliwe, to lepiej ograniczyć zabudowę do jednej strony ulicy lub pozostawić część bloków bez zabudowy, zamieniając je na place, skwery lub inne tereny użyteczności publicznej (przedszkola, żłobki itp.).

W tym miejscu pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, iż do tradycji urbanistyki polskiej należy rynek, stanowiący plac otwarty. Tradycja ta powstała w okresie Odrodzenia (Zamość) a utrwaliła się w dobie Oświecenia i Klasycyzmu, kiedy świadomie i celowo oczyszczono wiele średniowiecznych rynków z zabudowy. Z konsekwencji plastycznych można zdać sobie sprawę porównując rynki Krakowa i Wrocławia. Kompozycja przestrzenna polskiego rynku stoi w ten sposób pośrodku pomiędzy najczęściej ciasno zabudowanymi rynkami miast Europy środkowej i północnej a otwartymi o jednolitej zabudowie rynkami włoskimi i francuskimi. Z tego względu, w wielu wypadkach przy odbudowie może być celowym zrezygnowanie z rekonstrukcji zabudowy domów znajdujących się na rynku.

Jeśli idzie o obszary dawnych obwarowań, to zgodnie z postulatami konserwatorskimi oraz dobrą i postępową tradycją urbanistyczną należy dążyć do zamiany ich w tereny zieleni, zakładając równocześnie w ich obrębie arterie odciążające stosunkowo wąskie i trudne do należytego rozszerzenia ulice starego miasta. W zakresie domów miejskich niewątpliwie warto wydobyc na jaw wszystkie zachowane, autentyczne fragmenty takich zabytków, natomiast ponownie należy przestrzec przed niesłuszną, kosztowną a historycznie i plastycznie niejednokrotnie wątpliwej wartości rekonstrukcją.

W odbudowie zabytków urbanistycznych ważną rolę odgrywa — jak gdzie indziej — właściwe etapowanie i powiązanie z rytmem i dynamiką rozwoju społeczno-gospodarczego całego kraju i danego miasta. Należy dążyć do tego, by najwartościowsze — historycznie i plastycznie — elementy układu przestrzennego były możliwie szybko ujawniane, stwarzając widoczny i czytelny zespół. Wówczas bowiem przeciętny obywatel zdolny jest do oceny istotnej wartości zabytku, zaczyna sam walczyć o jego dobry stan i ochronę, o doprowadzenie odbudowy do końca. W wielu wypadkach właściwym rozwiązaniem pierwszego etapu odbudowy jest ograniczenie jej do pierzei rynku oraz głównej ulicy przecinającej teren miasta lokacyjnego. Rozwiązanie takie nawiązuje przy tym do historycznego rozwoju zabudowy miasta.

Niezależnie jednak od zagadnień nowego budownictwa na terenach zabytkowych, czy to plombowego, czy obejmującego większe obszary całkowicie zniszczone, istnieje na Pomorzu, jak gdzie indziej wielki problem bieżącego gospodarowania zasobami zabytków urbanistycznych.

Nie chodzi tu o najważniejsze zabytki — tymi społeczeństwo i władze zawsze się będą troskliwie interesować i opiekować, ale o te liczne i typowe obiekty, znajdujące się w każdym mieście, które przy braku opieki ze strony przeciętnego obywatela łatwo ulegają zlekceważeniu i zaniedbaniu, za którymi nieodwołalnie podąży zniszczenie. Obudzenie troski o nie wśród obywateli, a przede wszystkim wśród bezpośrednich użytkowników, prowadzące do utrzymania ich w stanie użytkowym jest warunkiem ich istnienia.

Jest rzeczą oczywistą, że z chwilą gdy omawiamy zagadnienia zagospodarowania, zabytek urbanistyczny, stanowiący „abstrakcyjny układ przestrzenny“, zamienia się w zespół konkretnych budynków i innych mniej lub

więcej trwałych budowli i urządzeń. Z punktu widzenia zagospodarowania budynki dominujące w układzie urbanistycznym na ogół nie stwarzają specjalnych zagadnień i trudności; zasadniczym problemem jest zagospodarowanie olbrzymiej masy budynków mieszkaniowych lub innych, stanowiących właściwie tylko tło i ramy dla owych dominant i akcentów. Zagadnienie ich zagospodarowania sprowadza się praktycznie do zagadnienia nie dopuszczenia do dekapitalizacji, zruderowania, ruiny i rozbiórki. Niestety w wyniku zaniedbań gospodarczych i zniszczeń II Wojny Światowej proces dekapitalizacji zasobów zabytkowego budownictwa mieszkaniowego na Pomorzu jest nader silnie zaawansowany zwłaszcza wobec faktu, iż duża część budynków wykonanych w technice szachulcowej narażona jest w swej części konstrukcyjnej na zniszczenie grzybem. Prowadzona od kilku lat akcja kapitałnych remontów nie przebiega równomiernie a władze konserwatorskie nie potrafiły na tym odcinku dojść do tak bliskiej współpracy z organami gospodarki komunalnej jaką zapewniły sobie ze strony Zakładu Osiedli Robotniczych (ZOR-u), zajmującego się realizacją skupionego budownictwa mieszkaniowego (tzw. budownictwa osiedlowego). W rezultacie mamy obecnie większe sukcesy na odcinku rekonstrukcji dzielnic zabytkowych (Warszawa, Poznań, Opole, Pyskowice, Wodzisław, na Pomorzu: Gdańsk), niż w zagospodarowaniu istniejącego zabytkowego budownictwa miejskiego przede wszystkim mieszkaniowego. Ostatnio zrealizowana akcja uporządkowania Starego Miasta i Krakowskiego Przedmieścia w Lublinie stoi na pograniczu obu typów działania — oby była zwiastunem nowych form zagospodarowania zachowanych zespołów urbanistycznych. Z drugiej strony należy jednak pamiętać, że akcja lubelska była akcją wyjątkową, opartą na mobilizacji nadzwyczajnych środków inwestycyjnych. W praktyce trzeba zastosować nieco inne formy działania, oparte na skromniejszych kredytach i uaktywnieniu lokalnych sił i możliwości. Ponadto akcja zagospodarowania miasta nie może być jednorazowym wysiłkiem lecz stałą, staranną i troskliwą pracą. Powinna ona obejmować zresztą nie tylko budynki, lecz całość urządzeń komunalnych — a w tym również nawierzchnie ulic i zadrzewienie. Dla właściwego zagospodarowania zabytku urbanistycznego ma również poważne znaczenie dbałość o właściwe, uwzględniające walory estetyczne kompozycji urbanistycznej, wprowadzenie elementów przejściowych: kiosków lub straganów, tablic z ogłoszeniami, okolicznościowych dekoracji. Do tego wszystkiego jednak potrzebna jest, jak już wspomniano, znajomość i zrozumienie walorów zabytkowych ze strony społeczeństwa i władz lokalnych. Dla właściwego gospodarowania zasobami zabytkowymi Pomorza specjalna akcja popularyzacyjna ze strony władz konserwatorskich oraz naukowców, zajmujących się historią sztuki i urbanistyki jest z pewnością potrzebna i konieczna. Należy tu nadmienić, że mamy na tym odcinku duże zaniedbania. Dla przykładu można powiedzieć, że akcja inwentaryzacyjna prowadzona bezpośrednio po wojnie przez Zakład Urbanistyki Politechniki Warszawskiej została kilka lat temu przerwana a zebrane materiały dotychczas nie są opracowane naukowo i wykorzystane dla zapoznania społeczeństwa pomorskiego z wartościami historycznymi i plastycznymi, z którymi codzień się spotyka, pośród których żyje.